

Jarosław Ciszek – „Amoria”

Kulturalny konferansjer, 20 czerwca 2025

Link: <https://kulturalnykonferansjer.pl/blog/teatr-barakah-w-krakowie,34/amoria,99>

Na ostatni przed wakacjami spektakl zaprosił mnie krakowski Teatr BARAKAH i była to jedna z tych wizyt w nowym miejscu, po których człowiek ma nadzieję i ochotę tam wracać. Polecano mi już zresztą to teatralne miejsce, więc tym bardziej cieszę się, że mogłem je pierwszy raz odwiedzić.

Spektakl "Amoria" to próba rozwinięcia losów bohaterów filmu "Najgorszy człowiek na świecie". Nie martwcie się jednak, jeśli - tak jak ja - nie widzieliście go (a nawet nie mieliście pojęcia ani, że istnieje, ani o czym mówi). Tego, co ważne dla spektaklu, dowiecie się w pierwszych minutach opowieści, przybliżających dość banalną i przewidywalną romantyczną historię. I gdy już ona zostawia jego, by odejść do tego drugiego (który jest z kolei związany z inną "nią"), pojawia się temat zasadniczy opowieści, czyli rozważania na temat poliamorii.

Cóż to takiego? Powtórzmy za Wikipedią: "z gr. poly 'wiele', łac. amor 'miłość' - wielomiłość rozumiana jako praktyka lub pragnienie posiadania wielu romantycznych związków w tym samym czasie z pełną wiedzą zaangażowanych osób, często klasyfikowana jako jedna z form etycznej, konsensualnej niemonogamii". Czyli w opisywanym przypadku ona nie zostawia jego, on nie zostawia drugiej "jej", ale jednocześnie tworzy się nowy związek. Czy tak to działa w praktyce? Spektakl bardzo świadomie przekonuje nas, że może tak, choć dość uczciwie podaje szereg argumentów wszystkich stron i chętnie pyta o zdanie widzów.

Nie mnie oceniać sprawy etyczne i moralne - ludzie różnie układają swoje życie i różnie patrzą na rzeczywistość. Chcę jedynie powiedzieć, że spektakl przedstawiając różne punkty widzenia i argumenty, nie próbuje udawać, że uczciwie waży racje. To zresztą, ta świadomość, jest wartością tej metateatralnej opowieści, którą należy poddać tu ocenie wnikliwszej, niż życiowe wybory bohaterów. A spektakl się sprawdza. Potrafi być bardzo dowcipny i bardzo poważny, bardzo umowny (już od początkowego

nibypalenia oraz rozsuwania nieistniejącej kurtyny) i grany bardzo prawdziwie, sprytnie żongluje naszymi emocjami, mając jednocześnie studencki, pozytywny vibe.

Spektakl to reżyserski debiut Klaudii Gębskiej oraz dramaturgiczny debiut Miłosza Mieszkalskiego. Trzeba przyznać, że znakomicie wywiązali się ze swoich ról serwując nam dzieło spójne i interesujące, wciągające i pozostawiające w nas pytania, wątpliwości i emocje. Nie bez znaczenia są także świetne kreacje aktorskie, w tym trzy debiuty sceniczne. Dwa z nich to zresztą moim zdaniem najlepsze role czyli występujący w charakterze quasi narratorów Joanna Karcz i Patryk Krzak (znakomity, ciepły głos i zarażający optymizm). Debiutantką była też Zuzanna Woźniak grająca Juli. Jej partnerów świetnie grali Michał Nowicki (Aksel) oraz Jakub Żółtaszek (Eivind), z kolei w partnerkę tego ostatniego wcieliła się Monika Kufel. Każdy z nich kreował zarówno postać, jak i aktora wcielającego się w bohatera i komentującego jego postępowanie i emocje. Całości dopełniała świetna, nastrojowa, momentami energetyczna muzyka na żywo w wykonaniu Piotra Korzeniaka i Pawła Stusa (ten pierwszy zasługuje także na pochwałę za zadania aktorskie, bowiem kilka kwestii jest kierowanych do niego). Są piosenki, jest także fajnie ożywiająca i podbijająca umowność spektaklu choreografia, za którą odpowiada Dawid Tas.

Myślę, że warto zapoznać się z tą propozycją i nie dać się zwieść ryzykownej tematyce. Bo rzecz generalnie w ogóle nie mówi o tematach seksualnych, nie jest w żadnej mierze wulgarna. Mówi o przyjaźni, przywiązaniu, miłości i radzeniu sobie z nią, a także o zmaganiu z innymi ludźmi i z samym sobą. Mówi tonem poważnym, ale nie mędrkowskim, jednocześnie nie broniąc się przed celnym żartem. Próbuje poruszyć kwestię innej formy międzyludzkich relacji. Formy, jaką ludzie - nieważne mądrze, czy głupio - wybierają. To po prostu dobry, ciekawy, umowny teatr. W dodatku świetnie zagrany i z debiutami, o których na pewno jeszcze usłyszymy w teatralnym świecie.